

Paweł Olszewski

**SPRAWY ZAKAUKASKIE
NA FORUM KONFERENCJI POKOJOWEJ W PARYŻU 1919–1920
CZĘŚĆ I: STYCZEŃ–LIPIEC 1919 r.***

18 I 1919 r. prezydent Francji Raymond Poincaré uroczystie otworzył obrady Konferencji Pokojowej w Paryżu. W konferencji brali udział przedstawiciele zwycięskiej koalicji państw Ententy, którzy w trakcie wielu oficjalnych i nieoficjalnych spotkań i rozmów uzgodnili, a następnie podpisali traktaty pokojowe z pokonanymi w wyniku działań militarnych I wojny światowej państwami centralnymi. Ponadto w trakcie konferencji podpisano wiele różnego rodzaju porozumień dwustronnych i wielostronnych o charakterze granicznym, gospodarczym i wojskowym między poszczególnymi państwami europejskimi i pozaeuropejskimi, a także utworzono Ligę Narodów skupiającą państwa zwycięskiej koalicji. Celem tych działań było dążenie do nowego uporządkowania świata w sposób, który miał zapobiec groźbie wybuchu nowego konfliktu globalnego.

Wśród wielu mniej lub bardziej istotnych dla pokoju ogólnoswiatowego problemów przewijających się w trakcie obrad konferencji można wyróżnić pakiet spraw związanych z upadkiem dwóch potężnych niegdyś imperiów: Rosji carów i Turcji Osmanów. Problem uporządkowania stosunków na podległych im niegdyś obszarach był dla zwycięskiej Ententy jednym z najtrudniejszych. Zdawano sobie sprawę, iż stan chaosu istniejący na tych terenach może być ogniskiem zapalnym konfliktów groźnych dla postulowanego globalnego pokoju¹.

Jednym z elementów pakietu zarówno spraw rosyjskich, jak i związanych z przyszłością dawnych ziem imperium tureckiego (a zwłaszcza obszarów

* Część druga artykułu przedstawiająca sprawy zakaukaskie na forum Konferencji Pokojowej w Paryżu w okresie od sierpnia 1919 do sierpnia 1920 r. ukaże się w AUL w 1998 r.

¹ *The Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference. 1919* [dalej – *Papers*], vol. 3, Washington 1943, s. 491.

Bliskiego Wschodu) była kwestia dalszych losów Zakaukazia. Były to tereny leżące na pograniczu dwóch dawnych imperiów: Rosji i Turcji. W 1918 r. powstały tam trzy niepodległe organizmy państwowe – republiki Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu.

Problematyka polityki Ententy wobec Zakaukazia w trakcie obrad Konferencji Pokojowej w Paryżu w latach 1919–1920 jest może mało istotna z punktu widzenia polityki globalnej Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Włoch czy też Japonii. Jednakże z uwagi na ścisły związek wątku zakaukaskiego polityki mocarstw sprzymierzonych z ich działaniami dyplomatycznymi wobec Rosji i Bliskiego Wschodu oraz niewielkie rozpoznanie tego tematu w polskiej literaturze wydaje się on godny przybliżenia².

Przed przejściem do próby przedstawienia i przeanalizowania wątków zakaukaskich pojawiających się w trakcie poszczególnych posiedzeń konferencji odnotowanych w stenogramach wydanych w zbiorze amerykańskich dokumentów dyplomatycznych³, należałoby dodać kilka słów. Już pierwsze decyzje polityków zachodnioeuropejskich i amerykańskich, podjęte jeszcze przed oficjalnym otwarciem konferencji, wpłynęły na niekorzystne przedstawienie na niej spraw zakaukaskich. Postanowiono, że przedstawiciele państw powstałych na obszarach dawnej Rosji carskiej nie zostaną dopuszczeni do oficjalnego uczestnictwa w obradach paryskich⁴. Taka decyzja wiązała się z brakiem możliwości stworzenia wiarygodnej i jednocześnie możliwej do przyjęcia przez Ententę reprezentacji rosyjskiej. Dlatego przedstawiciele Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii, nie uzyskali statusu pełnoprawnych uczestników Konferencji Pokojowej. Mieli być jedynie wzywani na posiedzenia, w trakcie których planowano omawianie spraw bezpośrednio dotyczących republik zakaukaskich, aby zapoznali zgromadzonych ze swoim punktem widzenia na określony problem⁵. W ten sposób zamknięta została przed delegacjami młodych republik możliwość bezpośredniego udziału w pracach konferencji oraz obrony własnych interesów⁶.

Po raz pierwszy wątek zakaukaski pojawił się już w oficjalnym przemówieniu prezydenta Francji otwierającym obrady konferencji. R. Poincaré wskazał, iż celem wojennym sprzymierzonych była m. in. walka o ochronę

² Jedyne większe opracowanie poświęcone tej problematyce to: W. Materski, *Georgia Rediviva. Republika Gruzińska w stosunkach międzynarodowych 1918–1921*, Warszawa 1994.

³ *Papers*, Washington 1943–1946, vol. 3–9.

⁴ Pierwsze decyzje w tej sprawie zostały podjęte już 13 I 1919 r. por. *Papers*, vol. 3, s. 533–536, dalsze – tamże, s. 589.

⁵ Tamże, s. 545.

⁶ Problem niedopuszczenia reprezentacji republik zakaukaskich do udziału w Paryskiej Konferencji Pokojowej „zakotwiczony” był w szerszym kontekście uczestnictwa reprezentacji rosyjskiej w owym spotkaniu narodów. Zob. dyskusje na ten temat m. in.: *Papers*, vol. 3, s. 491, 667, 734–745, 835–836; D. Lloyd George, *Prawda o traktacie wersalskim*, Warszawa 1938, t. 1, s. 318–330.

prześladowanych do tej pory narodów dawnego imperium tureckiego, a wśród nich i Ormian. Następnie stwierdził, że jednym z zadań konferencji jest obrona interesów ofiar tych prześladowań. Wydawałoby się, że wobec takiej deklaracji przynajmniej Ormianie powinni uważać swoją pozycję za stosunkowo silną. Jednakże wypowiedź ta podyktowana została prawdopodobnie względami czysto propagandowymi. Mianowicie wynikała z dużej popularności sprawy ormiańskiej w kręgach opinii publicznej Zachodniej Europy i USA, do której zaczęły docierać coraz dokładniejsze i przerażające wiadomości o rzeziach Ormian w Turcji⁷. Informacje te ugruntowały przekonanie o konieczności poparcia faktu istnienia niepodległego państwa ormiańskiego wśród znacznej części opinii publicznej. Z jej nastrojami musieli się liczyć politycy zachodni. O propagandowym charakterze wspomnianej wypowiedzi – nie mającej wiele wspólnego z rzeczywistym stanowiskiem wielkich mocarstw wobec całego kompleksu spraw ormiańskich – świadczyć może posiedzenie Rady „10” 23 I 1919 r.⁸ W jego toku pojawił się wątek ormiański w wypowiedzi D. Lloyda George’a w kontekście problemu odpowiedzialności za długi powstałe z pożyczek zaciągniętych przez rząd osmański. Uczestnicy tych obrad zastanawiali się czy nowo powstałe na terenach dawnej Turcji państwa, m. in. Armenia, będą w stanie podjąć ciężarowi odpowiedzialności za odpowiednią część tego długu – proporcjonalną do wielkości obszaru dawnego imperium tureckiego, który włączyły w swoje granice. Jednocześnie – w ogólnym kontekście polityki wobec Turcji – podniesiono również problem opieki mandatowej nad poszczególnymi ziemiami wchodzącymi dawniej w skład tego państwa⁹.

Poruszenie powyższej sprawy związane było z ogólnymi tendencjami polityki Londynu, Paryża, Rzymu, w mniejszym stopniu Waszyngtonu, wobec terenów rozpadającego się imperium Osmanów. Polegały one na ustaleniu przez te państwa swoich bezpośrednich stref wpływów w poszczególnych ziemiach tureckich na Bliskim Wschodzie. Pretekstem do owej akcji miała być konieczność zachowania porządku na tych obszarach, co było możliwe tylko poprzez rozciągnięcie nad nimi opieki mandatowej. Ponadto do ugruntowania wpływów poszczególnych mocarstw wykorzystano wzrost świadomości narodowej wśród nietureckich narodów dawnego imperium¹⁰. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż problem ewentualnej odpowiedzial-

⁷ Szerzej o rzeziach Ormian: G. Pipija, *Giernanskij imperializm w Zakawkazie w 1910–1918 gg*, Moskwa 1978, s. 18–19; M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, Wrocław 1990, s. 228–229.

⁸ *Papers*, vol. 3, s. 693–703.

⁹ Tamże, s. 701.

¹⁰ T. Wituch, *Od Trypolisu do Lozanny. Polityka Włoch wobec Turcji i Bliskiego Wschodu w latach 1912–1922*, Warszawa 1986, s. 149.

ności Ormian za część długu dawnej Turcji był tylko jedną z wielu kwestii poruszanych w trakcie tego posiedzenia.

Po raz kolejny problem Zakaukazia pojawił się na posiedzeniu Rady „10” 27 I 1919 r., tym razem w kontekście polityki wielkich mocarstw wobec sytuacji w Rosji¹¹. Politycy zachodni próbowali doprowadzić do udziału delegacji rosyjskiej w konferencji. Starano się ją wyłonić poprzez osiągnięcie porozumienia między różnymi partiami i ośrodkami polityczno-wojskowymi istniejącymi w tym czasie na ziemiach dawnej domeny Romanowych. Porozumienie próbowano osiągnąć przez doprowadzenie do spotkania reprezentantów owych sił na Wyspach Książęcych na Morzu Marmara (tzw. projekt Prinkipo). W związku z tym potraktowano przedstawicieli Gruzji i Armenii (obejmującej tylko ziemie leżące w dawnych granicach państwa carów) jako reprezentantów jednego z ośrodków wchodzących w skład Rosji. Nie uważano ich za reprezentantów niepodległych państw, niezależnych od Rosji¹². Taka postawa związana była z generalną polityką Ententy wobec Zakaukazia w tym okresie. Państwa alianckie nie uznały niepodległości młodych republik zakaukaskich¹³. Było to zrozumiałe z uwagi na współpracę mocarstw z Armią Ochotniczą – odgrywającą największą rolę na południu Rosji formacją wojskową „białych”¹⁴. Jej dowódca gen. Anton Denikin był zwolennikiem odbudowy „jednej i niepodzielnej Rosji” w granicach z 1914 r. i przeciwnikiem nie tylko niepodległości, ale nawet szerszej autonomii republik zakaukaskich.

Wspieranie Armii Ochotniczej, a ponadto admirała Aleksandra Kołczaka (w grudniu 1918 r. uzyskał on dyktatorską pozycję na Syberii) oraz tendencja do zastosowania blokady wobec Rosji Radzieckiej były wyrazem dążenia aliantów do obalenia rządu bolszewickiego i zbudowania ustroju demokratycznego w Rosji¹⁵. Należy jeszcze nadmienić, iż problem statusu delegacji zakaukaskich w trakcie ewentualnej konferencji na Wyspach Książęcych był zaledwie jednym z kilkunastu punktów omawianych w trakcie posiedzenia z udziałem wyłącznie przedstawicieli wspomnianych wyżej 5 mocarstw.

¹¹ *Papers*, vol. 3, s. 729–737; sytuacja w Rosji w tym czasie zob.: R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny wewnętrznej 1918–1920*, Warszawa 1975, s. 68–73, 110–114; W. Materski, *Bolszewicy i Samuraje. Walka dyplomatyczna i zbrojna o rosyjski Daleki Wschód (1917–1925)*, Warszawa 1990, s. 48–55.

¹² *Papers*, vol. 3, s. 734.

¹³ Np. brak jest wzmianek o niepodległych republikach tego regionu w rozejmie z Mudros z Turcją (por.: Z. Awałow, *Niezawisimost' Gruzii w międzynarodowej polityce 1918–1921*, New York 1982, s. 156; R. G. Hovannisian, *The Republic of Armenia*, vol. 1: *The First Year 1918–1919*, Berkeley 1971, s. 199.

¹⁴ R. Wojna, *W ogniu...*, s. 111.

¹⁵ *Papers*, vol. 3, s. 651; W. Materski, *Bolszewicy...*, s. 53.

Na spotkaniu Rady „10” następnego dnia (28 I 1919)¹⁶, w toku dyskusji nad mechanizmami przyznawania i sposobami sprawowania mandatów z ramienia Ligi Narodów, poruszona została kwestia przejęcia opieki mandatowej (połączonej z obecnością wojskową) nad obszarem Armenii. W początkach 1919 r. na terenach Armenii i całego Zakaukazia pojawiły się wojska Zjednoczonego Królestwa. Ich obecność wynikała z umowy brytyjsko-francuskiej jeszcze z 23 XII 1917 r. o podziale stref wpływów na ziemiach dawnego imperium Romanowych. Brytyjska strefa wpływów obejmowała m. in. całe Zakaukazie. Obecność tych oddziałów została dodatkowo potwierdzona podczas podpisywania rozejmu w Mudros. Wspomniano wówczas o możliwości stacjonowania wojsk alianckich na terenach dawnej Turcji w celu utrzymania porządku wewnętrznego na tych obszarach¹⁷. W trakcie dyskusji nt. problemu przyjęcia mandatu i obecności militarnej w tym rejonie Lloyd George stwierdził, iż oddziały brytyjskie są w stanie tylko tymczasowo stacjonować na obszarze Armenii (i całego Zakaukazia) z uwagi na zbyt wysokie koszty ich utrzymania. Poza tym za wycofaniem stąd żołnierzy brytyjskich opowiadała się również brytyjska opinia publiczna, co związane było z silnymi nastrojami pacyfistycznymi w Anglii. Premier brytyjski wskazał na konieczność zastąpienia tych oddziałów formacjami wojskowymi innego państwa, które by jednocześnie objęło opiekę mandatową nad owymi terenami.

Problem ten nie doczekał się rozwiązania. Uznano, iż sprawa zastąpienia wojsk brytyjskich przez siły zbrojne innego mocarstwa oraz kwestia mandatu nad Armenią, wchodzące w skład całego pakietu spraw mandatowych, mogą poczekać. Natomiast należy skupić się na pilniej wymagających podjęcia decyzji kwestiach spornych w Europie¹⁸.

Problem obecności wojskowej Brytyjczyków na Zakaukaziu i sprawa powiernictwa mandatowego nad tym obszarem począwszy od tego posiedzenia kilkakrotnie powracają na forum Rady w związku z polityką bliskowschodnią Ententy i jej stosunkiem do ziem dawnego imperium tureckiego. Ponownie kwestią okupacji wojskowej i opieki mandatowej nie tylko nad Armenią, ale i nad całym Zakaukaziem zajęto się na posiedzeniu Rady „10” 30 I 1919 r.¹⁹ Dyskutowano wówczas na temat okupacji przynajmniej części Turcji przez wojska amerykańskie. Prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson wskazywał na trudności wiążące się z wysłaniem oddziałów amerykańskich, wynikające z faktu, iż Waszyngton nie był w stanie wojny z Konstantynopolem²⁰. Lloyd George raz jeszcze podkreślił wysokie koszty, jakie

¹⁶ *Papers*, vol. 3, s. 758–771.

¹⁷ *Documents on British Foreign Policy 1919–1939. First Series* [dalej – *Documents*], vol. 3, London 1949, s. 369–370; R. G. Hovannisian, *The Republic...*, vol. 1, s. 199.

¹⁸ *Papers*, vol. 3, s. 770–771.

¹⁹ Tamże, s. 797–817.

²⁰ Tamże, s. 805.

ponosi skarb Zjednoczonego Królestwa utrzymując w dawnej Turcji 250 000 żołnierzy. Poza tym stwierdził, iż Wielka Brytania nie ma zamiaru sprawować w przyszłości opieki mandatowej nad Zakaukaziem pomimo korzyści, jakie mogłaby czerpać z uwagi na liczne bogactwa mineralne, które się tam znajdują²¹. Nalegał na konieczność znalezienia jak najszybciej rozwiązania dającego możliwość zastąpienia oddziałów brytyjskich – sugerując kandydaturę USA. Według niego mogła być ona nawet przychylniej przyjęta przez polityków tureckich ze względu na wspomniany wyżej brak stanu wojny między tymi krajami.

W odpowiedzi Wilson wskazał na silne nastroje izolacjonistyczne w USA. Ich wyrazem była wzrastająca niechęć do angażowania się politycznego i wojskowego poza kontynentem amerykańskim²². Równocześnie premier Francji Georges Clemenceau podkreślił, iż sprawę obecności wojskowej i mandatowej w Armenii i na całym Zakaukaziu trzeba ściśle powiązać z rozwojem sytuacji w Rosji. Podkreślił, iż jak długo nie zostanie jasno określona polityka sprzymierzonych wobec Rosji, tak długo nie będą miały większego znaczenia inne ustalenia, m. in. w kwestii dalszych losów Zakaukazia.

Wydaje się, że powyższe wypowiedzi ukazują podstawowe elementy polityki Ententy wobec Zakaukazia. Konstytuują się one po pierwsze wokół całego pakietu problemów jakimi były sprawa mandatu i obecności militarnej najpierw w Armenii, a potem na całym Zakaukaziu. Przy czym kwestia obecności wojskowej wysuwa się tutaj na pierwszy plan. Związane jest to zapewne ze wzrostem roli Armii Ochotniczej, dla której Zakaukazie stało się ważnym zapleczem. Poprzez te tereny Denikin otrzymywał z Zachodniej Europy i USA wsparcie techniczno-materiałowe niezbędne dla prowadzenia dalszych operacji militarnych przeciwko Armii Czerwonej. Ponadto zagadnienia te nadal rozważane były również jako pochodna problematyki rozdzielania mandatów nad terenami rozpadającej się Turcji.

Następnym posiedzeniem, na którym pojawiły się akcenty zakaukaskie było zebranie Najwyższej Rady Wojennej (składała się ona z członków Rady „10” oraz przedstawicieli najwyższego dowództwa sprzymierzonych) 10 II 1919 r.²³ W trakcie tego spotkania zajęto się ponownie sprawą zastąpienia wojskowego kontyngentu brytyjskiego na Zakaukaziu przez wojska innego mocarstwa. W przedstawionym – w imieniu Ekspertów Wojskowych sprzymierzonych – raporcie lord Milner sugerował zastąpienie oddziałów

²¹ Gruzja. Terytorium i ludność. Historia. Literatura i sztuki piękne. Sytuacja polityczna, Warszawa 1939, s. 23–26; G. Pipija, *Germanskij...*, s. 18–19.

²² *Papers*, vol. 3, s. 806–807; L. Pastusiak, *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej 1898–1945*, Warszawa 1974, s. 100–101; J. R. Wędrowski, *Wizje i realia. USA a Europa Środkowowschodnia 1919–1923*, Warszawa 1990, s. 70–79.

²³ *Papers*, vol. 3, s. 945–956.

brytyjskich na tym obszarze siłami zbrojnymi Włoch²⁴. Jednocześnie wskazał, iż decyzja wymiany kontyngentu angielskiego przez formacje włoskie nie jest zwykłą operacją wojskową, ale ma doniosłe znaczenie polityczne dla przyszłości tych ziem. Takie stanowisko związane było z ogólną polityką Ententy wobec Bliskiego Wschodu. W tym czasie zaczęły pojawiać się tarcia w łonie państw sprzymierzonych, szczególnie w stosunkach Włoch z Anglią i Francją, które były efektem ich rywalizacji na obszarach Turcji.

W końcu 1918 r. Rzym coraz energiczniej domagał się równego z Londynem i Paryżem udziału w podziale stref wpływów w Azji Mniejszej. Napięcie pogłębiło się jeszcze bardziej w początkach stycznia 1919 r., gdy rząd Vitorio Orlando zażądał dla Włoch specjalnych praw w Dalmacji²⁵. Sojusznicy Włoch nie chcąc wyrazić zgody zwłaszcza na ten ostatni postulat Rzymu, zaproponowali w zamian szerokie ustępstwa w Azji Mniejszej. Stąd zapewne sugestia, aby właśnie Włochy wysłały swoje oddziały, a następnie przejęły mandat nad całym Zakaukaziem. Ponadto w trakcie tego posiedzenia Wilson potwierdził wcześniej już sygnalizowane małe prawdopodobieństwo współdziałania oddziałów amerykańskich w wojskowej okupacji terenów Turcji²⁶.

Kolejny raz akcent zakaukaski odnotowano w trakcie obrad Rady „10” 26 II 1919 r. Tego dnia dyplomaci Ententy przyjęli i wysłuchali wypowiedzi przedstawicieli oficjalnej delegacji Republiki Armenii na Konferencję Pokojową. W obszernych referatach przewodniczący delegacji Avetis Aharonian i jej członek Bughos Nubar Pasha wskazali na duże ofiary, jakie ponieśli Ormianie w trakcie działań militarnych wojny światowej, walcząc po stronie państw Trójporozumienia. Następnie opisali okoliczności powstania niepodległego państwa ormiańskiego, które pomimo trudnej sytuacji w jakiej się znalazło, w przeciwieństwie do Gruzji i Azerbejdżanu, stale było zwolennikiem orientacji proaliantkiej. W związku z zachowaniem postawy prozachodniej – pomimo niekorzystnej konfiguracji stosunków polityczno-wojskowych i gospodarczych – delegacja Armenii domagała się przyznania Erewaniowi prawa do pełnego uczestnictwa w obradach Konferencji Pokojowej. Ponadto z przyczyn etnicznych, geograficznych, historycznych, ekonomicznych i religijnych postulowano uznanie przez mocarstwa sprzymierzone połączenia w jedno suwerenne państwo terenów wchodzących niegdyś w skład imperium carów oraz obszarów tzw. Armenii tureckiej będącej częścią dawnego imperium tureckiego, w przeważającej mierze zamieszkanym przez ludność ormiańską (tzw. koncepcja „Wielkiej Armenii”). Uważano, że obszary Armenii tureckiej i rosyjskiej (kaukaskiej) powinny być ze sobą połączone,

²⁴ Tamże, s. 955–956.

²⁵ Tamże, s. 767; D. Lloyd George, *Prawda o...*, t. 2, s. 318–324; T. Wituch, *Od Trypolis...*, s. 151.

²⁶ *Papers*, vol. 3, s. 956.

gdyż tworzą jedną całość. Argumenty za zjednoczeniem tych ziem podbudowane zostały różnego rodzaju danymi świadczącymi o dominacji czynnika ormiańskiego na terenach, które miałyby zostać włączone w granice dasznackiej republiki²⁷.

Prawdopodobnie, aby pozyskać nowych zwolenników do idei uznania niepodległości Armenii, przedstawiciele delegacji ormiańskiej – zdając sobie sprawę z popularności koncepcji powiernictwa mandatowego wśród przynajmniej części dyplomatów przebywających w stolicy Francji – postulowali rozciągnięcie opieki mandatowej ze strony jednego ze zwycięskich mocarstw nad zjednoczonym w ten sposób obszarem republiki²⁸. Wystąpienie delegacji Erewania było najwyraźniejszym akcentem zakaukaskim w pierwszym okresie „spotkania narodów” w Paryżu. Było ono rzeczywiście istotne, gdyż sami politycy zakaukasky zarysowali sytuację wewnętrzną owych terenów i dokonali oceny stosunków międzynarodowych z punktu widzenia jednej z młodych demokracji tamtego regionu. Jednocześnie ich wystąpienie nie spotkało się jednak z większym odzewem ze strony dyplomatów zachodnioeuropejskich i amerykańskich.

Taka postawa wynikała przede wszystkim z niejasnej sytuacji w Rosji, która coraz bardziej wymykała się spod kontroli państw zachodnich. Wyrazem tego były pojawiające się na jednym z posiedzeń Rady „10” (w połowie lutego 1919 r.) głosy wyrażające brak wiary w zwycięstwo sił antybolszewickich. Wiązały się one z ustaleniami raportu przygotowanego przez ekspertów wojskowych mówiącego o nieskuteczności dotychczasowej ingerencji zbrojnej w Rosji i sugerującego bardziej energiczne działania sprzymierzonych w kierunku wzmocnienia oddziałów i ośrodków antybolszewickich w dawnym imperium Romanowych. Z owym negatywnym wydźwiękiem raportu na temat sytuacji militarnej w Rosji łączą się konkluzje sformułowane w trakcie tego samego spotkania, związane z nieudanymi próbami zwołania konferencji przedstawicieli różnych centrów politycznych i wojskowych Rosji. Dyplomaci zachodni stwierdzili, iż wobec braku większego odzewu ze strony polityków rosyjskich na pomysł zwołania tego spotkania należy zrezygnować z prób doprowadzenia go do skutku²⁹. Decyzję tę tym łatwiej było podjąć, że mimo działań mających doprowadzić do pewnego uspokojenia stosunków wewnętrznych w Rosji poprzez ową konferencję, ciągle jeszcze bardzo istotnym (jeżeli nie najważniejszym)

²⁷ Określenie „dasznacka” pochodzi stąd, że większość czołowych członków naczelnych organów administracji republiki wywodziło się z partii Dasznakcutium (Armeński Związek Rewolucyjny); podobnie w Gruzji najważniejszą rolę odgrywali działacze mienszewickiego odłamu SDPRR, stąd Gruzja często określana była mianem mienszewickiej republiki.

²⁸ *Papers*, vol. 4, Washington 1943, s. 145–157.

²⁹ Spotkanie odbyło się 15 II 1919 – zob. *Papers*, vol. 4, s. 10–21; zob. także: tamże, vol. 3, s. 1041–1044, oraz rezolucję z 30 I 1919 – vol. 3, s. 791.

elementem polityki Ententy wobec Rosji były rachuby na zwycięstwo sił antybolszewickich. Nadzieje te, pomimo negatywnego wydźwięku wspomnianego wyżej raportu, wydawały się bardzo realne w świetle napływających z Syberii informacji o dobrej sytuacji militarnej oddziałów admirała Aleksandra Kolczaka.

Po raz kolejny problem mandatu – tym razem nad samą tylko Armenią – pojawił się w dniu 20 marca na posiedzeniu Rady „4”. Wtedy to rozważano kwestię podziału władzy mandatowej nad terenami dawnego imperium osmańskiego pomiędzy sprzymierzonych. Wskazano wówczas na konieczność stworzenia specjalnej komisji (grupującej równą liczbę przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch), której zadaniem miało być zbadanie sytuacji na terenach Syrii, Mezopotamii, Palestyny i Armenii przed przekazaniem tych obszarów pod zarząd mandatowy poszczególnych sojuszników. Sprawa dasznackiej republiki – jak zazwyczaj w trakcie obrad tej konferencji – wypłynęła przy okazji omawiania przyszłego statusu innych ziem dawnej Turcji. Wysunął ją Georges Clemenceau obawiając się, aby proponowana komisja nie zajęła się wyłącznie sytuacją w Syrii, która w przyszłości miała się znaleźć pod wpływami Francji. Dlatego też domagał się rozszerzenia uprawnień owego ciała na tereny Mezopotamii i Palestyny, które miały wchodzić w skład brytyjskiej strefy wpływów. Niejako przy okazji wysunięto również postulat objęcia działaniami komisji również Armenii, której przynależność mandatowa w dalszym ciągu nie była jasna³⁰.

Wydaje się, iż postulat zbadania sytuacji w Armenii pod kątem przejęcia nad nią opieki mandatowej związany był ściśle z ogólniejszą polityką Anglii i Francji wobec Bliskiego Wschodu. Wynikał zwłaszcza z narastających sporów między sojusznikami o wpływy na tym obszarze, podzielonym już co prawda w efekcie porozumienia Sykes-Picot jeszcze w lutym 1916 r.³¹ Brytyjczycy, wykorzystując swoje dobre stosunki z rozwijającym się ruchem narodowym wśród Arabów, zwłaszcza współpracę z szeryfem Mekki Husseinem, starali się poprzez zakulisowe naciski na ludność miejscową osłabić pozycję Paryża w Syrii³². Konflikt uległ w późniejszym okresie pewnemu wyciszeniu w związku ze skomplikowaniem się sytuacji w Azji Mniejszej spowodowanym wzrostem aktywności włoskiej na tych terenach. Wyraziła

³⁰ *Papers*, vol. 5, Washington 1946, s. 12; decyzja o zasadach funkcjonowania tej komisji zob.: tamże, vol. 12, Washington 1947, s. 745–747; raport powstały w wyniku badań amerykańskiej części tej komisji zob.: tamże, vol. 12, s. 751–863.

³¹ P. C. Helmreich, *From Paris to Sevres. The Partation of the Ottoman Empire at the Peace Conference of 1919–1920*, Ohio 1974, s. 343–345.

³² Wyrazem tego był m. in. spór o interpretację porozumienia Mc Mahon – Hussein – por. *Papers*, vol. 5, s. 7–8. Szerzej o tym porozumieniu oraz o pozycji Anglii na tych terenach: A. Bartnicki, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882–1936*, Warszawa 1974, s. 210–211, 225–226.

się ona w lądowaniu wojsk włoskich w Adalii w kwietniu 1919 r. Francja i Anglia starały się temu zapobiec godząc się na desant grecki w Izmirze w maju 1919 r. To z kolei wywołało w reakcji sprzeciw ze strony ludności tureckiej obawiającej się, że w rezultacie okupacji greckiej dojdzie do ostatecznego upadku państwowości tureckiej i doprowadziło do powstania tureckiego ruchu odnowy narodowej, na czele którego stanął Mustafa Kemal Pasza³³.

Problem przeciwdziałania wzmocnieniu pozycji militarnej Włoch w Azji Mniejszej pojawił się na posiedzeniu Rady „4” w dniu 5 V 1919 r. W spotkaniu nie wzięli udziału przedstawiciele Włoch, którzy kilka dni wcześniej opuścili obrady Konferencji Pokojowej protestując przeciw nieuwzględnianiu interesów Rzymu w Dalmacji. W trakcie obrad reprezentanci Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji znowu wrócili do kwestii wycofania oddziałów brytyjskich z Armenii i Zakaukazia. Lloyd George raz jeszcze stwierdził, że oddziały angielskie muszą zostać wycofane z tych obszarów. Jednocześnie wskazał on – podobnie jak prezydent Wilson i premier Clemenceau – że nie byłoby korzystne zastąpienie ich przez formacje włoskie. Reprezentanci zarówno Anglii, Francji, jak i USA obawiali się, aby na skutek wojskowego obsadzenia terenów młodych republik Rzym nie uzyskał dogodnej podstawy do kontroli najpierw całej Anatolii, a potem Azji Mniejszej. Premier Wielkiej Brytanii proponował, by temu przeciwdziałać wracając do starego pomysłu wysłania tam oddziałów amerykańskich. Zastąpiłyby one wojska brytyjskie, podtrzymując porządek wewnętrzny w Armenii. Przy okazji obsadziłyby tereny Anatolii oraz najważniejsze z punktu widzenia strategicznego obszary wokół cieśnin Bosfor i Dardanele, a także Konstantynopol, chroniąc je przed groźbą zajęcia przez siły zbrojne Italii³⁴.

Takie stanowisko wynikało częściowo z apogeum wspomnianego konfliktu między Włochami a pozostałymi sprzymierzonymi, związanego z brakiem zgody państw Ententy na rzymskie roszczenia terytorialne wobec Fiume i sporej części wybrzeża Dalmacji kosztem nowo powstałego Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Ponadto spowodowane było niepokojem wywołującym z informacji o zajęciu przez oddziały włoskie kolejnych punktów na południowo-zachodnich wybrzeżach Azji Mniejszej. Wszystko to powodowało napięcia wewnątrz koalicji zwycięskich mocarstw, których skutkiem było wspomniane wyżej wycofanie się delegacji włoskiej z konferencji oraz grecka okupacja Izmiru. Lądowanie Greków oficjalnie odbywało się pod hasłami obrony miejscowej ludności greckiej przed prześladowaniami

³³ T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 252–257; B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972, s. 289–290.

³⁴ *Papers*, vol. 5, s. 466–468.

ze strony Turków – faktycznie poprzez obecność formacji greckich starano się uniemożliwić dalszy postęp włoskiej okupacji wojskowej wybrzeży Azji Mniejszej³⁵.

Omawiając problem obecności wojskowej Zjednoczonego Królestwa na Zakaukaziu Lloyd George stwierdził, że brytyjska misja wojskowa przy dowództwie Armii Ochotniczej nie jest w stanie powstrzymać jej od działań militarnych skierowanych przeciwko republikom zakaukaskim, zwłaszcza przeciwko Gruzji³⁶. Ta uwaga zmusza do bliższego przyjrzenia się sytuacji jaka zaistniała pod koniec kwietnia i w początkach maja 1919 r. na samym Zakaukaziu i terenach sąsiednich. Otóż w tym czasie doszło do ofensywy oddziałów ochotniczych w kierunku Dagestanu zagrażającej całości terytorialnej Azerbejdżanu. Celem tej operacji było zapewnienie dostępu do bakijskich złóż ropy naftowej, a także uzyskanie łączności z wojskami brytyjskimi w Persji.

Jednocześnie, już w lutym tego roku, doszło do odnowienia (trwającego od połowy 1918 r.) konfliktu między „białymi” a wojskami gruzińskimi o Soczi – ważny strategicznie port nad Morzem Czarnym. Jego zajęcie przez ochotników umożliwiało im uzyskanie dogodnego punktu, przez który mogła być kierowana pomoc wojskowa z Europy Zachodniej do ośrodków antybolszewickich na południu Rosji³⁷.

Przedstawiciele aliantów nie reagowali na apele Tyflisu (Tbilisi) i Baku o powstrzymanie ofensywy Denikina na Dagestan. Taka postawa wynikała z pogorszenia sytuacji na wschodzie Rosji, gdzie po okresie zwycięstw wojska admirała Aleksandra Kołczaka od kwietnia 1919 r. zaczęły ponosić coraz poważniejsze klęski w starciach z formacjami Armii Czerwonej. Denikin i jego oddziały stawały się stopniowo jedyną realną siłą zdolną do obalenia rządu radzieckiego, odnoszącą do połowy października pasmo zwycięstw nad siłami bolszewickimi³⁸. W tej sytuacji państwa Ententy starały się normalizować stosunki na zapleczu „białych”, aby skupić uwagę denikinowców na podstawowym zadaniu, czyli zniszczeniu Armii Czerwonej³⁹. Ponadto Lloyd George mówiąc w trakcie posiedzenia o braku możliwości przeciwstawienia się oddziałom Denikina, wskazywał, że zbyt duża jest liczebność tej formacji, aby mogły jej stawić opór szczupłe siły wojskowe miejscowych rządów i niewielkie kontyngenty oddziałów Zjednoczonego Królestwa⁴⁰.

³⁵ Tamże, s. 570–571.

³⁶ Tamże, s. 467.

³⁷ Szerzej zob.: W. Materski, *Georgia Rediviva...*, s. 117–119, 122–124.

³⁸ R. Wojna, *W ogniu...*, s. 123–124, 146–170.

³⁹ *Documents*, vol. 3, London 1949, s. 574–575.

⁴⁰ Tamże, s. 482; A. I. Czochełi, *Politika Francji w odnoszeniu Gruzji w 1917–1921 godach*, Tbilisi 1980, s. 112–113.

Wydaje się, że dyplomacja brytyjska zaczęła zdawać sobie sprawę, iż sytuacja na południu Rosji zaczyna się stopniowo wymykać spod kontroli mocarstw zachodnich. Szczególnie mocno odczuwali to właśnie politycy brytyjscy najbardziej zainteresowani Zakaukaziem z racji pobytu wojsk imperium na tych terenach i w związku z tym licznymi przedsięwzięciami gospodarczymi, w których zaangażowany był kapitał Zjednoczonego Królestwa (zwłaszcza w Gruzji i Azerbejdżanie). Parcie ochotników w kierunku roponośnych terenów Baku było sprzeczne z interesami gospodarczymi Londynu zainteresowanego eksploatacją surowcową tego obszaru bez dzielenia się zyskami z jeszcze jednym współnikiem w osobie gen. Antona Denikina.

Politycy angielscy starali się znaleźć sposób na zachowanie wpływów ekonomicznych w tym regionie przy jednoczesnym ograniczeniu swojej obecności wojskowej na ziemiach młodych państw omawianego obszaru. Wyrazem tego było jedno z kolejnych posiedzeń Rady „4” w dniu 13 maja. W jego trakcie – przy okazji dyskusji na temat podziału mandatów nad dawnymi ziemiami imperium osmańskiego pomiędzy poszczególne państwa sprzymierzone – premier Wielkiej Brytanii ponownie zaproponował przejęcie mandatu nad Armenią Stanom Zjednoczonym⁴¹. W odpowiedzi prezydent Wilson raz jeszcze stwierdził, że nie może pozytywnie odpowiedzieć na tę prośbę, dopóki nie uzyska zgody ze strony Kongresu Stanów Zjednoczonych na przyjęcie obowiązków mandatariusza. Należy tu zaznaczyć, iż problem przyjęcia zwierzchności mandatowej nad Armenią przez USA został poruszony przy okazji analizy aspiracji terytorialnych Włoch wobec Dalmacji i komplikującej się sytuacji na Bliskim Wschodzie w kontekście dużej aktywności Rzymu w tym regionie, a także konieczności zaspokojenia ambicji greckich w Anatolii.

Konsekwencją takiego stanowiska była ogłoszona następnego dnia (14 V) rezolucja przyznająca Stanom Zjednoczonym mandat nad Armenią, Konstantynopolem, cieśninami Bosfor i Dardanele, Morzem Marmara oraz terytorium przesmyku między Morzem Czarnym a Morzem Śródziemnym⁴². Już sam fakt, że mandat nad dasznacką republiką związany był z kontrolą przez Waszyngton punktów strategicznych, przez które przebiegały ważne szlaki komunikacyjne łączące Europę Zachodnią z Bliskim i Środkowym Wschodem oraz południem Rosji mógł świadczyć o próbie urzeczywistnienia przedstawionych powyżej dążeń do ograniczenia zbyt dużego wpływu Italii w Azji Mniejszej. Obok tego czynnika wagę rezolucji ograniczała umieszczona w niej klauzula, że Stany Zjednoczone przejmą obowiązki mandatowe dopiero po uzyskaniu zgody Senatu. Owa aprobata, wobec wspomnianych, narastających tendencji izolacjonistycznych, wydawała się

⁴¹ *Papers*, vol. 5, s. 583.

⁴² Tamże, s. 622.

coraz bardziej problematyczna. Ponadto powyższa rezolucja nie była formalną uchwałą sformułowaną i zatwierdzoną przez przedstawicieli wszystkich wielkich mocarstw zainteresowanych kształtowaniem stosunków na Bliskim Wschodzie i Zakaukaziu. Była jedynie częścią propozycji sformułowanej przez reprezentantów USA, Francji i Anglii odnośnie do uporządkowania sytuacji w Azji Mniejszej, która została przekazana do Rzymu wraz z sugestią dotyczącą jej przyjęcia przez rząd włoski⁴³.

To, że pomysł przekazania powiernictwa mandatowego nad Armenią w ręce USA miał zapobiec przede wszystkim wzmocnieniu pozycji Rzymu na tych obszarach wynika z analizy przebiegu posiedzenia Rady „4” w dniu 17 V 1919 r. oraz z treści wydanego po nim memorandum. Na spotkaniu przedstawiciele USA, Francji i Anglii, już w obecności dyplomatów rzymskich, protestowali przeciwko lądowaniu i rozszerzaniu włoskiej okupacji na wybrzeżach Azji Mniejszej⁴⁴. Podobna była sytuacja w trakcie posiedzenia w dniu 19 maja, kiedy to zwłaszcza Lloyd George nalegał na Włochy, aby wycofały się z Azji Mniejszej oraz nakłaniał prezydenta USA do objęcia mandatu nad Armenią⁴⁵.

Sprawa Zakaukazia w kontekście podziału mandatowego dawnego imperium Osmanów ponownie pojawiła się w trakcie obrad Rady „4” 21 maja. Tego dnia również premier Francji Georges Clemenceau opowiedział się za objęciem mandatu nad Armenią i obszarami Anatolii przez USA⁴⁶. Sugerował, iż inne rozwiązanie tej kwestii, np. poprzez objęcie owych terenów pod zwierzchność mandatową Francji może jeszcze bardziej zaognić i tak już bardzo napięte stosunki między Rzymem a Londynem i Paryżem.

W trakcie tego spotkania, a zwłaszcza w uchwalonej na jego zakończenie rezolucji – przy okazji określenia schematu czasowego podziału mandatów nad ziemiami dawnego imperium tureckiego – wyłynęła również sprawa rozszerzenia mandatu „armeńskiego” na sąsiednie organizmy państwowe. W dodatku określono czas istnienia opieki mandatariusza nad tymi terenami, co najmniej do chwili wykrystalizowania się sytuacji w Rosji⁴⁷.

Ścisłe powiązanie statusu Zakaukazia z sytuacją wewnętrzną dawnego imperium Romanowych nakazuje wrócić do wątków rosyjskich w polityce aliantów. Nurt ten wyraźnie pojawił się w dniu 23 maja w toku posiedzenia Rady „4”. W trakcie owych obrad dyskutowano na temat stosunku sprzymierzonych do Kołczaka oraz ustalono warunki, na jakich alianci są skłonni do dalszego popierania admirała. Owocem owej dyskusji była oficjalna depeusza wysłana na Syberię, w której określone zostały warunki

⁴³ Tamże, s. 622–623.

⁴⁴ Tamże, s. 686–689.

⁴⁵ Tamże, s. 711.

⁴⁶ Tamże, s. 758.

⁴⁷ Tamże, s. 770.

jakie Kołczak musi spełnić, aby uzyskać dalszą pomoc wojskowo-żywnościową. Wśród wielu punktów wymienionych w tym dokumencie znalazło się też zobowiązanie do unormowania stosunków z Zakaukaziem. Natomiast, o ile owo porozumienie nie będzie możliwe do osiągnięcia, to wówczas ma do niego dojść w wyniku arbitrażu pod auspicjami Ligi Narodów⁴⁸. W depeszy tej nie wspomina się ani słowem o uznaniu niepodległości republik zakaukaskich, traktując je (podobnie jak wspomniane przy tej okazji Łotwę, Litwę i Estonię oraz tereny zakaspijskie) jako obszary bezpośrednio wchodzące w skład stworzonej przez Kołczaka demokratycznej Rosji. Domagano się jedynie dla ludności tych ziem, podobnie zresztą jak dla obywateli całej Rosji, wolności cywilnej i religijnej. Traktowanie Zakaukazia i krajów nadbałtyckich jako terenów wchodzących bezpośrednio w skład Rosji jest szczególnie znamienne w świetle żądania, aby Kołczak bezwarunkowo uznał niepodległość Polski i Finlandii⁴⁹.

Takie sformułowanie stanowiska zwycięskich mocarstw wobec Zakaukazia wiązało się z pojawiającymi się w połowie maja informacjami o klęskach wojsk bolszewickich i znacznych sukcesach zarówno sił Kołczaka, jak i formacji Denikina, co budziło nadzieje, iż to właśnie Kołczakowi uda się obalić bolszewików i zbudować ustrój demokratyczny w Rosji⁵⁰.

Wydaje się, że uznanie przez państwa zachodnie Zakaukazia za tereny odbudowanej w przyszłości Rosji oraz przyjęcie, iż określenie ich statusu jest wewnętrzną sprawą utworzonego nowego państwa rosyjskiego znajduje potwierdzenie w trakcie spotkania Rady „4” 11 VI 1919 r. Tego dnia został odczytany telegram od Kołczaka. Admiral zgodza się w nim przyjąć warunki zaproponowane mu przez sprzymierzonych w depeszy z 23 maja. Ponadto obok innych kwestii porusza sprawę konieczności określenia w czasie późniejszym statusu narodów Zakaukazia, podobnie jak państw nadbałtyckich, w ramach nowej Rosji. Jednocześnie wskazuje, że w przyszłości rząd ogólnorosyjski oraz zwołane Zgromadzenie Ustawodawcze będzie gotowe udzielić mniejszościom narodowym szerokiej – uwzględniającej lokalne warunki – autonomii. Nic jednak nie wspomina o uznaniu, chociaż *de facto*, już istniejących na dawnych kresach rosyjskich państw podobnie jak zaznaczył swoją zgodę na uznanie *de facto* w przypadku Finlandii⁵¹.

Charakterystyczna jest reakcja polityków zachodnich na ten telegram. Uważali oni, iż odpowiedź Kołczaka jest dla nich całkowicie satysfakcjonująca. Podkreślali, iż najważniejsze jest to, że uzyskali obietnicę dotyczącą braku możliwości powrotu do systemu rządów, który istniał przed rewolucją

⁴⁸ Tamże, s. 991.

⁴⁹ Tamże, s. 911.

⁵⁰ Tamże, s. 706.

⁵¹ Tamże, vol. 6, Washington 1946, s. 322.

lutową w Rosji⁵². Nie ma natomiast w ich wypowiedziach żadnej wzmianki na temat statusu Zakaukazia i innych pogranicznych ziem dawnego imperium Romanowych. Wiąże się to z mniejszym znaczeniem tych terenów dla ogólnorosyjskiej polityki wielkich mocarstw, dla których istotne było wpływanie na korzystne – z ich punktu widzenia – kształtowanie sytuacji w Rosji poprzez sojusz albo przynajmniej poprawne stosunki z Kołczakiem.

Powstaje pytanie, dlaczego dyplomaci zachodni – zakładając, iż państwa Ententy wiedziały o ostatnich klęskach oddziałów Dyrektoriatu – forsowały politykę współpracy z admirałem, poświęcając problem niepodległości dawnych kresów Rosji. Może starały się za wszelką cenę – zarówno poprzez swoje poparcie wojskowe, jak i polityczne – wzmocnić chwiejącą się pozycję Kołczaka. Może uważały, iż z punktu widzenia własnych interesów wybierają mniejsze zło polegające na poświęceniu pozycji krajów nadbałtyckich i zakaukaskich oraz związanym z tym ewentualnym osłabieniem swych wpływów gospodarczych i dyplomatycznych na tych obszarach, na rzecz być może większych korzyści wynikających ze współpracy z ośrodkiem, który pomimo klęsk nadal miał szansę na zostanie centrum budowy stosunków demokratycznych w Rosji. Politycy zachodni liczyli, że jeżeli teraz udzielią Kołczakowi pomocy, to być może w przyszłości nie zapomni on, kto wsparł go w chwili słabości militarnej i politycznej.

Problem Zakaukazia, a konkretnie sprawa mandatu nad Armenią pojawia się ponownie 25 czerwca w trakcie posiedzenia Rady „4”. Wtedy to zasugerowano wydzielenie kwestii Armenii z całego kompleksu spraw związanych z przyszłością dawnych ziem imperium osmańskiego i wskazano na konieczność wprowadzenia tam wojsk sojuszniczych w celu przejęcia zadań oddziałów tureckich utrzymujących dotychczas porządek na tych terenach i chroniących Ormian przed atakami ze strony sąsiadów, zwłaszcza Kurdów. Informacja o stacjonowaniu na tych obszarach wojsk tureckich może świadczyć o zajmowaniu się sytuacją wyłącznie w Armenii tureckiej wchodzącej dotychczas w skład państwa Ottomanów. Tylko w związku z jej terytorium rozważano możliwość wprowadzenia garnizonów wojskowych i w następnej kolejności ustanowienie opieki mandatowej, całkowicie przy tym pomijając problem przyszłości Armenii rosyjskiej⁵³. Być może w obliczu podanych na tym samym posiedzeniu (i na wcześniejszych obradach) wiadomości o klęskach ofensywy Kołczaka – prezentującego, przynajmniej na pierwszy „rzut oka”, postawę dosyć liberalną w stosunku do mniejszości nierosyjskich – oraz informacji o zwycięstwach Denikina (zwolennika bardziej scentralizowanego systemu rządów, przewidującego mniejsze uprawnienia autonomiczne dla mniejszości narodowych), politycy alianccy pogo-

⁵² Tamże, s. 319.

⁵³ Tamże, s. 675–676.

dzili się z faktem oddania wpływów na całym Zakaukaziu i w rosyjskiej Armenii umacniającemu swą pozycję na południu Rosji Denikinowi⁵⁴. Jego oddziały co prawda przerwały na razie ofensywę w kierunku Baku, aby zintensyfikować działania przeciwko formacjom Armii Czerwonej w Zagłębiu Donieckim. Niemniej jednak sam Denikin wyraźnie wskazywał, iż po rozprawieniu się z bolszewikami wróci do rozszerzania swoich wpływów na Zakaukaziu⁵⁵.

Problem przyszłości Armenii podjęty został ponownie w Radzie „4” 27 VI 1919 r. Tego dnia wysunięto propozycję stworzenia stanowiska Wysokiego Komisarza Sprzymierzonych dla Armenii. Proponowano, by jego kompetencje nie ograniczały się tylko do obszaru Armenii tureckiej, ale postulowano objęcie nimi również terenów Armenii rosyjskiej. Co prawda zadaniem owego Komisarza miała być przede wszystkim koordynacja pomocy żywnościowej dla znajdującego się w katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej Erewania, ale jego szerokie uprawnienia, wyrażające się m. in. w pełnej władzy pośredniczenia między rządem Armenii a mocarstwami Ententy, wskazywały na hipotetyczną możliwość przekształcenia tego stanowiska w funkcję komisarza pełniącego opiekę mandatową nad Armenią z ramienia wielkich mocarstw⁵⁶. Znamienne było również to, iż na urząd ten mianowano przedstawiciela amerykańskiego Williama N. Haskella. Miało to związek z dawnymi pomysłami przekazania mandatu, co najmniej nad Armenią, Stanom Zjednoczonym. Być może w ten sposób starano się przybliżyć realizację tej koncepcji. Zarazem kandydatura Amerykanina (obywatela państwa mniej niż inne zainteresowanego w uzyskaniu własnej strefy wpływów w tym regionie) w związku ze wspomnianymi wyżej tarciami włosko-brytyjsko-francuskimi na Bliskim Wschodzie była najbardziej do przyjęcia dla pozostałych mocarstw. Należy przy tym pamiętać, iż to sami dyplomaci amerykańscy zaproponowali (list Herberta Hoovera do prezydenta Wilsona z dnia 27 VI 1919 r.) na to stanowisko swojego rodaka⁵⁷.

Sugestia ta mogła być podjęta również przez dyplomatów brytyjskich, którzy być może powrócili do idei zachowania swoich wpływów na Zakaukaziu nie za pomocą obecności zbrojnej, ale dyplomatycznej. Wyrazem tego było mianowanie w tym czasie (w czerwcu 1919 r.) przedstawicielem Zjednoczonego Królestwa w Gruzji Johna Olivera Wardropa. Uzyskał on status brytyjskiego Najwyższego Komisarza na Zakaukazie. Wardrop cieszył

⁵⁴ Tamże, s. 531, 674. Szerzej o stanowisku Denikina w kwestiach narodowościowych: P. Łossowski, *Kwestia narodowa w rewolucji i wojnie domowej w Rosji (1917–1920)*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, R. 74, nr 3, s. 576–578.

⁵⁵ Co można wydedukować m. in. z wypowiedzi reprezentantów Armii Ochotniczej w Paryżu – zob.: Z. Awałow, *Niezawisimost' Gruzii...*, s. 201.

⁵⁶ *Papers*, vol. 6, s. 741.

⁵⁷ Tamże, s. 743–744.

się zasłużoną sławą znawcy tamtejszych stosunków i uchodził za przychylnie nastawionego, zwłaszcza wobec Gruzji i Gruzinów⁵⁸. Jego nominację powszechnie uważano za przejaw zmiany polityki Londynu wobec Zakaukazia w kierunku ściślejszej współpracy z miejscowymi rządami. Mianowanie Wysokim Komisarzem dla Armenii przedstawiciela USA było dla Anglii również korzystne, gdyż chroniło ją przed wzmocnieniem wpływów Włoch w tym regionie (w związku z generalną niechęcią polityków amerykańskich wobec rzymskich aspiracji terytorialnych). Gdyby nawet nie doszło do finalizacji mandatu USA nad Armenią, obecność wysokiego komisarza amerykańskiego neutralizowała działania włoskie. Ponadto Francja była mniej zainteresowana tym obszarem, zwłaszcza że Londyn dysponował środkiem nacisku wobec Paryża mając dobre kontakty z Arabami. Wszystko to pozwalało Anglii utrzymać dominującą pozycję gospodarczą w Gruzji i Azerbejdżanie, najważniejsze tutejsze szlaki komunikacyjne, przedsiębiorstwa przemysłowe oraz Baku i Batumi (dwa końce rurociągu naftowego) nadal były kontrolowane przez oddziały imperium brytyjskiego.

Ostatecznie 5 VII 1919 r. przyjęto rezolucję wyznaczającą Haskella na urząd Wysokiego Komisarza nad Armenią z ramienia rządów USA, Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Postanowiono również, iż przedstawiciele tych państw w Gruzji, Armenii, Azerbejdżanie i Konstantynopolu mają współpracować i udzielać pomocy Wysokiemu Komisarzowi⁵⁹. Wskazywało to na ewentualną możliwość rozszerzenia w przyszłości uprawnień komisarza również na obszar zakaukaskich sąsiadów Armenii oraz na Konstantynopol, co wiązało się ze starą koncepcją objęcia tym samym mandatem całego Zakaukazia i rejonu stolicy Turcji. Poza tym prowadziło do podbudowania zasadności przyjęcia przez Waszyngton mandatu nad terenami dasznackiej republiki i przygotowywało wejście Amerykanów do tego kraju.

Na kolejnych posiedzeniach Rady Przewodniczących Delegacji (odpowiednik Rady „4”) czterech dominujących mocarstw, w dniach 7 i 18 lipca, ponownie pojawił się problem Armenii. Tym razem w kontekście konieczności repatriacji uciekinierów ormiańskich na obszary republiki. Postulowano rozroczenie opieki nad nimi i w ogóle nad całą Armenią ze strony wojsk brytyjskich – do czasu ostatecznego przyznania mandatu nad tym krajem jednemu z wielkich mocarstw⁶⁰.

Tezę, że miały to być Stany Zjednoczone potwierdzają, obok wyżej przedstawionej nominacji Haskella, informacje o przygotowaniach do wysłania do Armenii amerykańskiej misji pod przewodnictwem gen. Jamesa

⁵⁸ W. Materski, *Gruzja i wielkie mocarstwa (1919–1921)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1990, t. 25, s. 65; J. Kawtaradze, *Gruzja w zarysie historycznym*, Warszawa 1929, s. 109.

⁵⁹ *Papers*, vol. 7, Washington 1946, s. 28.

⁶⁰ Tamże, s. 40–41.

G. Harborda. Jej zadaniem miało być – oprócz zaznajomienia się z przebiegiem repatriacji uchodźców ormiańskich na tereny Armenii – zebranie informacji na temat generalnej sytuacji militarnej, gospodarczej, a także politycznej na tych obszarach⁶¹. Nawiasem mówiąc, rzeczywiście na przełomie września i października misja Harborda przebywała na Zakaukaziu. Poza Armenią odwiedziła też sąsiednie kraje, gdzie rozmawiano z politykami gruzińskimi i azerskimi. Ponadto przejechała całą Anatolię. W efekcie powstał obszerny raport, w którym m. in. sugerowano objęcie opieką mandatową przez USA nie tylko Armenii, ale i sąsiednich republik zakaukaskich oraz rejonu Cieśnin, Rumelii i Azji Mniejszej⁶². Jednak wobec odrzucenia przez Senat USA w listopadzie 1919 r. ratyfikacji traktatu wersalskiego⁶³ oraz przy braku zainteresowania dyplomacji amerykańskiej aktywniejszym zaangażowaniem się politycznym w Europie i na Bliskim Wschodzie raport ten nie odegrał większej roli.

W kontekście rozpatrywania doniesień o sytuacji żywnościowej w Armenii, 18 lipca przedmiotem analizy przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych była postawa rządu gruzińskiego, który według raportu Hoovera (zajmującego się pomocą żywnościową dla Armenii) utrudniał, a nawet wręcz uniemożliwiał przewóz tej pomocy przez swoje terytorium. Rząd Gruzji domagał się w zamian za zgodę na przepuszczanie transportów wydzielenia Gruzji części produktów żywnościowych, które w ramach programu przeznaczone były dla Ormian. W zakończeniu raportu Hoover prosił o wysłanie w imieniu Konferencji Pokojowej do Tyflisu telegramu domagającego się zaprzestania blokady transportów żywnościowych dla Erewania.

Pismo o takim brzmieniu jako jeden z niewielu oficjalnych dokumentów Konferencji Pokojowej zostało przesłane do Gruzji. Wskazywano w nim – obok żądań zaprzestania utrudniania przewozu transportów z pomocą dla Armenii – iż to właśnie od decyzji Konferencji Pokojowej zależą przyszłe losy Gruzji i we własnym interesie rządu tyfliskiego leży współpraca ze sprzymierzonymi w organizowaniu pomocy dla głodującej dasznackiej republiki⁶⁴.

Należałoby przez moment zastanowić się nad sformułowaniami tego dokumentu. Już sam raport Hoovera, który go sprowokował, wydaje się budzić wątpliwości, zwłaszcza fragment, w którym mówi się o dostatku żywności w Gruzji. Jej rząd jakoby przechwytywał artykuły żywnościowe przeznaczone dla Erewania, aby sprzedawać je w celach spekulacyjnych. Jest to co najmniej mało prawdopodobne w świetle innych informacji

⁶¹ Tamże, s. 3.

⁶² W. Materski, *Georgia Rediviva...*, s. 149.

⁶³ K. Michałek, *Na drodze ku potędze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861–1945*, Warszawa 1993, s. 266.

⁶⁴ *Papers*, vol. 7, s. 210–211.

przekazywanych przez przedstawicieli sprzymierzonych z Gruzji, mówiących o stałym braku żywności w tym kraju⁶⁵ i może chyba świadczyć o niezbyt dobrej znajomości przez Hoovera realiów gruzińskich. Ponadto już samo sformułowanie mówiące, że „tzw. rząd gruziński” utrudnia przewóz towarów było wyrazem negatywnego stanowiska dyplomacji amerykańskiej wobec problemu uznania podmiotowości Gruzji, a zapewne także i pozostałych republik zakaukaskich. Znajdzie to potem wyraźniejsze odbicie w negatywnym stosunku USA wobec uznania *de facto* rządów nowo powstałych republik przez innych sprzymierzonych. Równocześnie Hoover zdawał sobie sprawę z braku możliwości militarnego nacisku na Gruzję, dla wymuszenia respektowania postanowień zwycięskich mocarstw. Jego raport wskazuje jedynie na próbę dyplomatycznego nacisku, szafującego groźbą odrzucenia przez Radę Najwyższą próśby rządu tyfliskiego o uznanie jego podmiotowości prawnej i politycznej⁶⁶.

W dniu 26 lipca znów została poruszona sprawa traktowania przez Ententę kresów dawnej Rosji – w kontekście polityki mocarstw sprzymierzonych wobec Kołczaka i generalnie sił antybolszewickich w Rosji. Nie wymieniono co prawda wprost statusu i miejsca w polityce demokracji zachodnich Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu, zajęto się natomiast kwestią określenia polityki aliantów wobec Łotwy, Litwy i Estonii. Istotne wydaje się jednak zrelacjonowanie tej dyskusji, gdyż może ona w sposób pośredni wyjaśnić postawę zwycięskich państw wobec zakaukaskich kresów dawnej domeny carów. Przedstawiciele Italii, Anglii i Francji (brak głosu amerykańskiego) stwierdzili, iż wielkie mocarstwa mogą uznać młode państwa nadbałtyckie tylko *de facto*, ale nie pójdą w swoich deklaracjach dalej i nie posuną się do uznania *de iure*. Stwierdzili tak, mimo iż zdawali sobie sprawę z aspiracji rządów tych państw do osiągnięcia uznania *de iure* ze strony Konferencji Pokojowej, tzn. z tego, że chcą być one traktowane jako niezależne podmioty prawa międzynarodowego – wydzielone z problemu rosyjskiego⁶⁷. Owa niechęć polityków zachodnich do pełnego uznania była wyraźnie związana z podkreślaną w trakcie tej dyskusji obawą przed zrażeniem sił antybolszewickich w Rosji – w warunkach pogarszania się ich pozycji na Wschodzie⁶⁸. Reasumując, można stwierdzić, że dyplomaci Ententy wskazywali na brak możliwości wyjścia poza ustępstwa, na które

⁶⁵ Świadczyć mogą o tym ciągłe apele o wydatniejszą pomoc żywnościową, jakie były kierowane do przedstawicieli państw zachodnich w republice mienszewickiej – por. np.: *Documents*, vol. 3, s. 538.

⁶⁶ *Papers*, vol. 7, s. 231–232.

⁶⁷ Szerzej o sytuacji w państwach nadbałtyckich i ich pozycji międzynarodowej w tym okresie zob.: A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919–1925*, Warszawa 1972, s. 16–20, 22–23.

⁶⁸ *Papers*, vol. 7, s. 325–327.

zgodził się Kołczak w swojej oficjalnej nocie (z 31 V) do Konferencji Pokojowej⁶⁹. Stanowisko demokracji zachodnich wobec państw nadbałtyckich można rozciągnąć na republiki zakaukaskie.

Taka postawa zwycięskich mocarstw wobec kresów dawnej Rosji carskiej jest jednym z najistotniejszych elementów kształtujących kierunek rozważań na temat problemów związanych z istnieniem republik zakaukaskich w trakcie Konferencji Pokojowej w okresie od stycznia do lipca 1919 r.

Dalszy przebieg dyskusji nad różnymi aspektami spraw zakaukaskich w trakcie obrad paryskiego spotkania narodów oraz próba ich podsumowania znajdują się w drugiej części artykułu.

Paweł Olszewski

LA TRANSCAUCASIE
SUR LE FORUM DE LA CONFÉRENCE DE LA PAIX À PARIS 1919–1920
LA PREMIÈRE PART: JANVIER–JUILLET 1919 ANS

La première parti de l'article présente des éléments des discours de la Transcaucasie dans la politique du Grand Bretagne, de la France, des États Unis et de l'Italie touchés pendant la Conférence de la Paix à Paris (depuis 12 janvier jusqu'à la fin du juillet 1919 ans). Le sujet de l'analyse concerne tout d'abord des enregistrements des sessions des différents organes de la conférence parisienne qui se trouvent dans une collection des documents diplomatiques: *Papers Relating to Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference, 1919*, Washington 1943–1947, vol. 1–13. Dans l'article on aborde le problème de la protection d'un mandat et d'une présence militaire des pays d'Entente en Georgie, Armenie et Azerbaidjan. En plus, on parle du problème des contacts les republics de la Transcaucasie avec L'Armée Volontaire du général Anton Denikin; le probleme d'une reconnaissance de l'indépendance des pays de cette region par La Conférence de la Paix. En discutant ces questions, l'auteur essayait de les présenter dans un contexte du changement de la politique des Alliés en face de la vieille Russie et Ottoman Orient. Dans la deuxième parti de cet article l'auteur presentera des elements des discours de la Transcaucasie touchés pendant la Conférence parisienne depuis le debut d'auôt 1919 jusqu'à 10 auôt 1920 ans et essaiera de tirer des conclusions.

⁶⁹ Tamże, s. 325.